

I. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

W tematykę kolejnego referatu - przedstawionego po przerwie przez ks. prof. dr. hab. Franciszka Drączkowskiego (KUL) - wprowadził słuchaczy bp. Wacław Świerzawski.

Bp Wacław Świerzawski

Kerygmat to oparcie się o skałę, którą jest Chrystus

Kerygmat - informacja i inicjacja to temat wiodący naszego Sympozjum. W pierwszej sesji pogłębiliśmy pojęcie kerygmatu. U podstaw wszelkich działań nauczycielskich, liturgicznych i duszpasterskich Kościoła musi stać świadomość konieczności realizowania kerygmatu czyli oparcia się o skałę, którą jest Chrystus. Chrystus Pan przez śmierć i zmartwychwstanie tworzy i buduje Kościół, Swoje Mistyczne Ciało. Posługuje się świętym urzędem (munus - urząd posługiwania). Daje łaskę i chce współpracować z szafarzami słowa i sakramentów. I oni mają, nawiązując do paschalnego misterium Chrystusa, głosić, ale i dawać. Kto słyszy, a nie wierzy, stawia opór łasce i chodzi po obrzeżach chrześcijaństwa, nie jest prawdziwym uczniem Chrystusa. Naszym dramatem jest to, że potrafimy mówić o rzeczach Bożych, bardzo dużo nauczamy, ale mniej potrafimy przekazywać dar, który zakorzenia się w człowieku i dokonuje wewnętrznej przemiany, tej wewnętrznej konsekracji, która przemienia grzesznika w świętego. Jest to przecież przemiana z Chrystusem i wprowadzenie w relację synostwa wobec Ojca.

Czym jest kerygmat? Staramy się pamiętać. Czym jest informacja, i jak informacja ma funkcjonować dla potrzeb kerygmatu czy jak tutaj określiliśmy: w służbie kerygmatu, o tym powie nam ks. prof. Franciszek Drączkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ks. Franciszek Drączkowski

Informacja w służbie kerygmatu

WSTĘP - KWESTIA TERMINOLOGII

Termin "informacja" (łac. informatio - przedstawienie, wyobrażenie), ze względu na swoje bardzo szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach nauki oraz w praktyce życia codziennego, wymaga choćby najkrótszego omówienia oraz określenia, w jakim znaczeniu będzie stosowany w niniejszym opracowaniu. W potocznym znaczeniu, pod pojęciem "informacja" rozumiemy: wiadomość, wskazówkę, poznanie, powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś komuś ¹. Wyraz "informacja" znalazł swoje szerokie zastosowanie w takich dziedzinach jak: psychologia, socjologia, filozofia, genetyka, zoologia, matematyka, cybernetyka oraz statystyka ². Z racji tej wielofunkcyjności "informacja" jako pojęcie pierwotne jest zasadniczo niedefiniowalna. Co więcej, dotychczas nie wypracowano jednej, uniwersalnej teorii informacji. Dlatego "zachodzi potrzeba posługiwania się teoriami komplementarnymi bądź o charakterze semantyczno - logicznym, bądź związanymi z cybernetyką" ³.

Mając na względzie istotę i charakter kerygmatu, należy brać pod uwagę zasady, wypracowane przez pierwszą z wyżej wymienionych teorii. Nie trudno też zauważyć, że "informacja" rozpatrywana w tym aspekcie ma bliski związek z poznaniem oraz komunikowaniem się - i co za tym idzie - także z językiem. Teorie semantyczno-logiczne zajmują się sposobami przekazywania informacji oraz metodami oceny jej wartości, ze względu na odniesienie do rzeczywistości. Nośnikami informacji są określone znaki (rzeczy materialne, wydarzenia, wypowiedzi), które są też nazywane sygnałami; są one tym bardziej informujące, im większe przysługuje im prawdopodobieństwo. "Wyróżnia się następujące aspekty informacji: syntaktyczny, który uwzględnia powiązania między samymi znakami, semantyczny (treściowy), odnoszący informację do rzeczywistości, o której informuje oraz pragmatyczny, uwzględniający odbiorcę korzystającego z informacji" ⁴. W niniejszym opracowaniu posłużono się terminem "informacja", w wyżej opisanym znaczeniu, uwzględniając wszystkie jego aspekty.

Termin "kerygmat", jest spolszczoną formą greckiego rzeczownika "to kérygma", który oznacza przekaz ustny, rozumiany jako czynność dokonywaną w określonym czasie (obwieszczenie,

nawoływanie, głoszenie, nauczanie przez jakiegoś publicznego posłańca), 5 bądź też treść przekazu. W źródłach zarówno biblijnych, jak i patrystycznych terminem "kerygma" oznaczano przede wszystkim głoszenie Dobrej Nowiny bądź też jej treść, czyli naukę Jezusa Chrystusa daną Kościołowi. Istotą kerygmatu jest ewangelizacja, która dokonuje się przez propagowanie słowa oraz przykład właściwego postępowania, zgodnego z głoszonym słowem. Z tej racji można mówić o dwóch podstawowych rodzajach kerygmatu jakimi są: kerygmat czynu i kerygmat słowa. Nośnikiem Dobrej Nowiny jest słowo, które może być powiedziane lub zapisane. Stąd kerygmat słowa może się wyrażać w dwóch formach, to jest jako kerygmat ustny oraz kerygmat pisemny 6.

W piśmiennictwie teologicznym terminem "kerygmat" zwykło się określać zarówno początkowe głoszenie Ewangelii 7, jak i szeroko rozumiane przepowiadanie służące ewangelizacji. W niniejszym opracowaniu terminem "kerygmat" posługujemy się przede wszystkim w drugim z dwu wyżej wymienionych znaczeń.

Teoria informacji, ujęta w kategoriach semantyczno-logicznych, określa zasady przekazu informacji, rozpatrując jej treść, formę oraz cel; w zakresie treści - bada miarę poprawności merytorycznej informacji oraz określa stopień jej wiarygodności; w zakresie formy - postuluje dobór określonego słownictwa i zwrotów słownych oraz formułuje zasady dotyczące ich wzajemnego powiązania; w zakresie celu - bada poprawność jej recepcji oraz zamierzoną skuteczność. Kerygmat w swym istotnym rdzeniu zawiera informację, chociaż rangą i celem niezmiernie ją przewyższa. Zasady wypracowane przez naukę o informacji, mogą pełnić funkcję wspomagającą w określeniu reguł dotyczących przekazu kerygmatycznego. Tę służebność będziemy rozpatrywać w trzech wyżej wymienionych aspektach, zwracając szczególną uwagę na występujące nieprawidłowości.

I. TREŚĆ PRZEKAZU KERYGMATYCZNEGO

Głównym i zasadniczym przedmiotem kerygmatu jest Jezus Chrystus i Jego Ewangelia 8; w sensie szerszym i pełnym, przedmiotem przepowiadania jest cała nauka objawiona, zawarta w Piśmie Świętym oraz Tradycji, w interpretacji Urzędu Nauczycielskiego Kościoła 9. Sobór Watykański II akcentuje zasadę integralności objawienia Bożego: "Jest więc oczywiste, że święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła, według najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez innych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz" 10.

1. Selektywizm - wybiórczość

W dzisiejszym przepowiadaniu daje się dość często zauważyć skłonność do wybiórczego traktowania depozytu słowa objawionego, powierzonego Kościołowi. W praktyce, prowadzi to do przyznawania zdecydowanej preferencji tekstom biblijnym, bądź wyłącznego koncentrowania się na wypowiedziach świadków Tradycji, czy też, na przyznaniu absolutnego priorytetu orzeczeniom Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Ta wybiórczość, dotyczy nie tylko bazy źródłowej słowa Objawionego, lecz również przejawia się, w jednostronnym i wyłącznym koncentrowaniu się na pewnych prawdach wiary, przy wyraźnym lub pośrednim deprecjonowaniu, ignorowaniu lub negowaniu (najczęściej nieświadomym), innych reguł i zasad doktryny wiary. Tak łatwo zapomina się, że termin "herezja" wywodzi się od greckiego rzeczownika "haíresis", który oznacza wybór. Ten wybór, jeśli wiąże się z ignorowaniem całego kontekstu źródłowego i doktrynalnego, nauki wiary, może prowadzić do zawężenia, które w dalszej fazie staje się źródłem deformacji i błędu, najczęściej niezamierzonego.

2. Biblicyzm

Przyznanie wyłącznej i absolutnej rangi tekstom biblijnym oraz uznanie ich za jedyną bazę i podstawę nauczania i przepowiadania, prowadzi do błędnej tendencji, którą Jan Paweł II określa mianem "biblicyzmu". W swej Encyklice Fides et Ratio, przedstawia jej genezę oraz istotę, następująco: "Nie brak także niebezpiecznych przejawów odwrotu na pozycje >fideizmu<, który nie uznaje, że wiedza racjonalna oraz refleksja filozoficzna w istotny sposób warunkują rozumienie wiary, a wręcz samą możliwość wiary w Boga. Rozpowszechnionym dziś przejawem tej fideistycznej tendencji jest >biblicyzm<, który chciałby uczynić lekturę Pisma świętego i jego egzegezę jedynym miarodajnym punktem odniesienia. Dochodzi do tego, że utożsamia się słowo Boże wyłącznie z Pismem świętym, a w ten sposób odmawia wszelkiego znaczenia nauczaniu Kościoła, które Powszechny Sobór

Watykański II zdecydowanie potwierdził. Konstytucja Dei Verbum przypomina, że słowo Boże jest obecne zarówno w świętych tekstach, jak i w Tradycji, po czym stwierdza jednoznacznie: >Święta Tradycja i Pismo święte stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów<. Tak więc Pismo święte nie stanowi jedynego odniesienia dla Kościoła. Źródłem >najwyższego prawda jego wiary< jest bowiem jedność jaką Duch Święty ustanowił między świętą Tradycją, Pismem świętym i Urzędem Nauczycielskim Kościoła, łącząc je tak silną więzią wzajemności, że nie mogą one istnieć niezależnie od siebie.

Na kanwie powyższej aberracji warto zwrócić uwagę na dość często spotykaną, u niektórych głosicieli kerygmatu tendencję do wyłącznego preferowania tekstów bądź Starego, bądź Nowego Przymierza czy też ograniczania się do wybranych ksiąg Pisma świętego. Ta tendencja, w połączeniu z wybiórczym traktowaniem tekstów biblijnych, prowadzi do uproszczonego wnioskowania i formułowania wieloznacznych ogólników.

3. Ignorowanie i deprecjacja Tradycji

Genezy tej nieprawidłowości należy szukać zarówno w "biblicyzmie", który, preferując wyłącznie teksty Pisma świętego, pośrednio deprecjonuje wartość Tradycji, jak i w braku należytej formacji teologicznej, którą powinni legitymować się krzewiciele kerygmatu. Wyjątkowa i szczególna ranga świadków Tradycji, przypada Ojcom Kościoła. Jan Paweł II, akcentując ich jedyną i niezastąpioną rolę w budowaniu Kościoła, zwraca uwagę na konieczność oparcia przepowiadania wszystkich czasów, na fundamencie nauki Ojców Kościoła. Postulat powyższy formułuje jasno i zdecydowanie, w następujących słowach: "Tak więc byli oni i pozostaną na zawsze Ojcami, sami bowiem są jakby stałą konstrukcją Kościoła i poprzez wszystkie wieki pełnią dla Kościoła wierną służbę. Stąd też każde następne głoszenie Ewangelii i nauczanie, jeśli chce być autentyczne, musi być uzgodnione z ich nauczaniem, każdy charyzmat i każdy urząd musi czerpać z żywego źródła ich ojcostwa, każdy nowy kamień dołożony do świętej budowli, która stale rośnie i poszerza się, musi mieścić się w ramach podwalin położonych przez nich i z podwalinami tymi być zespolony. Prowadzony tą pewnością, Kościół niestrudzenie wraca do ich pism, pełnych mądrości i zawsze świeżych i stale przywodzi je na pamięć" **11**.

W sumie odstępianie od zasady nienaruszonej integralności źródła objawienia, prowadzi do uszczuplenia i pomniejszenia poprawności merytorycznej informacji w zakresie doktryny wiary. W praktyce, przepowiadanie słowa Bożego, często ogranicza się do jednostronnego eksponowania tylko pewnych elementów danej nauki, przy milczącym pomijaniu innych, lub ich traktowaniu czysto deklaratywnie.

4. Deformacja obrazu Boga

Dość często, w przepowiadaniu słowa objawionego, Bóg jest przedstawiany jedynie w kategoriach legalistycznych. Eksponuje się obraz Pana i Władcy, który nakazuje i zakazuje, który gniewa się i karze. Bóg jawi się jako Ten, który przez swoje przykazania ogranicza naszą wolność. Naruszenie Prawa Bożego jest grzechem, który obraża Boga. Za mało mówi się o tym, że Bóg wymaga, bo kocha. Bardzo często ta prawda jest pomijana. Za mało akcentuje się, że przykazania Boże są piękne i mądre, że Prawo Boże ma na celu dobro i szczęście człowieka.

Za mało się dzisiaj mówi o tym, że Bóg jest najwyższą prawdą i mądrością, że wszystkie Jego zarządzenia są słuszne i sprawiedliwe. Niedostatecznie akcentuje się prawdę o tym, że człowiek dzisiejszy, buntując się przeciw mądrym zarządzeniom Bożym, buntuje się przeciwko mądrości prawdziwej. Odrzucając mądrość, odrzuca Boga; co więcej, neguje, że Bóg jest mądrością najwyższą. Nie dość akcentuje się w przepowiadaniu kerygmatycznym, że Bóg jest pełnią wszelkiej sprawiedliwości, że jest samą sprawiedliwością, że pełnię sprawiedliwości daje Prawo Boże.

Zbyt często przedstawia się Boga jako Tego, który wymaga ofiary i poświęcenia, który potrzebuje naszego cierpienia i dlatego niejako "skazuje" nas na cierpienie. Niekiedy przesadnie eksponuje się fałszywy obraz Boga, który chce brać, który ciągle domaga się czegoś od nas. My dzisiaj boimy się tych, którzy chcą brać. Unikamy tych, którzy są tylko biorcami. Bóg nie jest biorcą, Bóg jest dawcą. Nie musimy więc od Niego uciekać, ani się Go bać. Bóg jest szczodry i hojny. Bóg pragnie dawać w nadmiarze, miarą utrzymaną i obfitą (por. Łk 6,38). Bogactwo Boże jest nieprzebrane. Nie ma obaw,

żeby się kiedykolwiek wyczerpało. Każdy, który zbliży się do Boga i otworzy na Jego dary, zostanie obdarowany w tym stopniu, w jakim będzie zdolny przyjąć Jego dary. Bóg szuka biorców, chce dawać, pragnie się udzielać.

Za mało się o tym wszystkim mówi. Obraz dobrego Boga, w którym jest pełnia wszelkiej miłości, mądrości, sprawiedliwości, piękna i wszelkiej mocy - obraz hojnego Dawcy, jakże często zostaje zdominowany przez wyobrażenie Pana i Władcy, który zabrania i ogranicza, który wymaga ofiar, poświęcenia i absolutnej uległości.

W naszym przepowiadaniu istnieją istotne dysproporcje między eksponowaniem poszczególnych prawd o Bogu. Niektóre z nich traktujemy czysto deklaratywnie. W sumie, przedstawiamy obraz Boga, który bardziej budzi lęk niż pociąga, Boga Starego Prawa. Przez swą jednostronność, taki obraz jest zafałszowany. Brak pełnej informacji jest dezinformacją! Dotyczy ona tego co najważniejsze i najpiękniejsze, tego co stanowi fundament i centrum całej rzeczywistości. Stąd chyba można uznać za słuszne twierdzenie, że największą dezinformacją, jakiej możemy się dopuścić, jest fałszywy obraz Boga.

5. Antropomorficzny kryptoarianizm

Nie lepiej się dzieje, w przepowiadaniu kerygmaticznym, jeśli chodzi o obraz Jezusa Chrystusa. W przekazie Kościoła starożytnego, od początku eksponowano prawdę o jego bóstwie i człowieczeństwie. "Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem" (KKK 464). Jako prawdziwy człowiek Jezus Chrystus posiada całkowitą i doskonałą naturę ludzką:

- prawdziwe ciało (a nie tylko pozorne jak głosili dokeci);
- rozumną duszę ludzką, wyposażoną w poznania ludzkie;
- wolę ludzką;
- działanie ludzkie.

"Dlatego Syn Boży, stając się człowiekiem, mógł wzrastać >w mądrości, w latach i w łasce< (Łk 2,52), a także zdobywać wiadomości o tym, czego, będąc człowiekiem, trzeba się uczyć w sposób doświadczalny" (KKK 472).

Jako prawdziwy Bóg, Jezus Chrystus posiada całkowitą i doskonałą naturę Boską. Z tej racji jest:

- prawdziwym Bogiem, współistotnym Ojcu i Duchowi Świętemu;
 - prawdziwym Synem Bożym (a nie tylko adoptowanym), odwiecznie przez Ojca zrodzonym.
- Jako Bóg posiada wszystko, co należy do istoty Boga: jest Pełnią Bytu, Myślą, Prawdą, Wolą, Mądrością, Świętością, Miłością i Pięknem **12**.

Prawda o Wcieleniu ujmowana jest w naszym przepowiadaniu głównie w kategoriach historycznych. W kerygmacie Kościoła za słabo eksponowana jest prawda o odwiecznym istnieniu Syna, który z Ojcem i Duchem Świętym jest jednym Bogiem. "Z powodu tej jedności Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu, cały w Synu" (KKK 255).

Słowo stało się ciałem. O Słowie - Logosie, Synu Ojca deklarujemy, że jest to: "Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu..." **13**.

Nauka wiary poucza nas, że w niepojętym cudzie swej potęgi Bóg stał się jednym z nas. Pan i wszechwładca kosmosu - Pantokrator, przyjął postać małego dziecka. Bóg stał się człowiekiem. Słowo Odwieczne, Syn Jednorodzony zstąpił na ziemię i przyjął ciało z Maryi Dziewicy. Jezus Chrystus, będąc prawdziwym Bogiem, stał się jednym z nas. "Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem w jedności Swojej Osoby Boskiej" (KKK 480). Chrystus, podczas swej ziemskiej działalności, wielokrotnie pouczał, że Bóg jest Ojcem. Do Boga, jako do "Ojca", polecił zwracać się w modlitwie: "Ojcze nasz" (Mt 6,9; Łk 11,2). Określenie Boga jako "Ojca" jest jednym z wielu określeń, które do Niego odnosimy. W praktyce życia codziennego określenie "Ojciec" jest tak powszechnie stosowane, że można mówić o jego zdecydowanej dominacji, w naszym życiu religijnym. W świadomości ludzi wierzących, obraz "Boga-Ojca" został priorytetowo zakodowany. Postać "Ojca", cięży nieodparcie do wyobrażenia figury ojca ziemskiego, do postaci człowieka - mężczyzny. Podobnie Osoba Chrystusa, którego ziemską historią od narodzin do śmierci i zmartwychwstania przywoływana jest powszechnie w katechezie i przepowiadaniu, jawi się pierwszorzędnie w

kategoriach Jego ludzkiej natury. Prawda o Bóstwie Chrystusa jest, owszem, deklarowana, jednak w świadomości wielu wierzących, pozostaje na drugim planie. Chrystus pokorny, cierpiący, dźwigający krzyż, całkowicie poddany woli Ojca, stawiany jest nieustannie jako wzór do naśladowania.

Należy zapytać, czy to takie jednostronne eksponowanie prawdy o człowieczeństwie Chrystusa, nie prowadzi do zatarcia i zamazania pełnej prawdy o Jego Bóstwie? Czy tego typu jednostronność, nie prowadzi do swoistego "kryptoarianizmu", zakorzenionego w świadomości i podświadomości bardzo wielu wierzących? Czy przez to nie ulega pomniejszeniu obraz Boga-Człowieka, obraz Syna Bożego, współistotnego Ojcu i Duchowi Świętemu, Jedyne Boga, który odwiecznie działał w historii jako Boski Logos? Czy, i na ile, w naszej świadomości jest obecne wyobrażenie Chrystusa, Pana i Władcy wszechświata, całego kosmosu, Boga Wszechmogącego, Wszystkowidzącego, władającego przestworzami, Pana wszystkich bytów, widzialnych i niewidzialnych? Czy nie sprowadzamy działań Chrystusa do naszego mikrokosmosu? Należy zapytać, czy jednostronne eksponowanie obrazu Boga jako "Ojca" oraz jednostronne propagowanie ikony Chrystusa-Człowieka, nie pomniejsza i nie zacieśnia wizji Boga Wszechmogącego, Władcy wszechświata, w świadomości bardzo wielu wiernych? Katechizm Kościoła Katolickiego, dostrzegając niebezpieczeństwo deformacji obrazu Boga, postuluje odpowiednie działania: "Bóg przewyższa wszelkie stworzenia. Trzeba zatem nieustannie oczyszczać nasz język z tego, co ograniczone, obrazowe i niedoskonałe, by nie pomieszać >niewypowiedzianego, niepojętego, niewidzialnego i nieuchwytnego< Boga z naszymi ludzkimi sposobami wyrażania. Słowa ludzkie pozostają zawsze nieadekwatne wobec tajemnicy Boga"(KKK 42).

6. Legalizm

Niepełny, i tym samym zniekształcony, obraz Boga i obraz Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, rzutuje negatywnie na jakość kategorii moralnych, które bardzo często powracają w kerygmacie. Dotyczy to szczególnie nauki o dobru i złu, o cnocie i grzechu. Dość często akcentuje się jedynie prawdę o grzechu, który jest przekroczeniem Prawa Bożego. Za mało powraca się do nauki Ojców Kościoła, gdzie grzech był rozpatrywany w kategoriach potrójnego nieszczęścia: śmierci, choroby i niewoli **14**. Grzech jest śmiercią, ponieważ odrywa nas od Boga, od wspólnoty życia z Nim - od Boga, w którym tylko jest prawdziwe życie. Odejście od Boga, jest odejściem od życia, jest pójściem w śmierć. Grzech jest śmiercią. Wybierając zło, popadamy w niewolę złego ducha. Grzech sprowadza na człowieka zniewolenie. Człowiek uwikłany w namiętności, hołdujący pożądaniom, staje się niewolnikiem swych zachcianek. Przez zło, człowiek coraz bardziej ulega podszeptom złego i w ten sposób, staje się niewolnikiem szatana. Tych wszystkich, którzy poddają się w niewolę zła, szatan dręczy, chłószcze batem. Symbolem niewoli grzechu jest niewola egipska, w której faraon gnębił i uciskał wolny lud izraelski.

Grzech jest chorobą. Chrystus powiedział, że przyszedł nie do tych, którzy są zdrowi, lecz do tych, którzy się źle mają. Na kartach Ewangelii jawi się jako Boski Lekarz, który przebywa z grzesznikami i celnikami, po to, by ich wyprowadzić z choroby grzechu. Stan zła jest czymś nienaturalnym - podobnie jak choroba.

Te prawdy o grzechu, który jest chorobą, śmiercią i niewolą, są za mało akcentowane w kerygmacie. Podnoszony jest tylko aspekt legalistyczny. Grzech jest czymś zakazanym. Za mało się wyjaśnia, dlaczego jest zakazany. Za mało się akcentuje, że Bóg pragnie naszego dobra, bo nas kocha; dlatego też przez nakazy, wskazuje nam drogę dobra, która jest jedyną drogą szczęścia. W kerygmacie Kościoła za mało uwagi przywiązuje się do prostowania błędnego rozumienia istoty grzechu. Rzutuje to negatywnie, na rozumienie istoty świętości. W przekonaniu wielu, grzech jest czymś przyjemnym, jeśli nie wręcz dobrym, lecz zabronionym przez Prawo Boże. Istnieje przecież w mowie potocznej określenie "ale sobie nagrzeszył" w znaczeniu "użył życia", "użył przyjemności". Spowiedź przy takiej postawie jest wyznaniem win, których spowiadający wyrzeka się tylko ustami, podczas gdy w sercu jest nadal do nich przywiązany. Wielu "kocha grzech" i z trudem zmusza się do żalu za popełnione winy, których tak naprawdę nie dezaprobuje, nie upatrując w nich zła, które godzi w nich samych. Grzech, rozpatrywany jest często, jedynie w kategorii rzeczy zakazanych. Otrzymane z łatwością rozgrzeszenie, jest jedynie skreśleniem zapisu dłużnego, które równoważy "odmówienie" kilku "zdrowasiek" lub innych pacierzy. Możliwość zaciągania "nowych długów" zostaje otwarta; długów, które równie łatwo likwiduje następną spowiedź. W ten sposób tworzy się błędne koło, z którego nie wychodzi się często do końca życia. W sumie taki człowiek pozostaje ciągle na etapie nawrócenia, które nigdy nie zostaje do końca zrealizowane. Dla tego rodzaju chrześcijan świętość sprowadza się w zasadzie do życia bez grzechu. Ponieważ wyrzeczenie się grzechu w ich odczuciu równoznaczne jest

z rezygnacją z "wielu rzeczy przyjemnych", ideał świętości nie tylko że nie pociąga i nie fascynuje, ale wręcz odpycha i przeraża. W tym odczuciu utwierdzają się, gdy słyszą, że człowiek dążący do doskonałej miłości winien praktykować ascezę, samozaparcie się; winien ćwiczyć się w powściągliwości i dźwiganu swego krzyża na co dzień na wzór Chrystusa.

W przekonaniu takich ludzi człowiek święty, to człowiek w istocie rzeczy nieszczęśliwy, udręczony, wyrzekający się wszelkich rozkoszy życia i przyjemności. Nic bardziej mylnego i fałszywego, niż taki obraz świętości. Jest to, jedno z wielkich nieporozumień, które sprawia, że w praktyce życia chrześcijańskiego funkcjonuje asekurancki minimalizm. Cała uwaga skupia się na tym, by nie popełnić grzechu śmiertelnego, w razie zaś jego popełnienia szybko uzyskać przebaczenie w spowiedzi, bez intencji szczerego nawrócenia. Wielu chrześcijan, pragnie jedynie, nie odpaść od wspólnoty życia Bożego. Wypełnienie praktyk religijnych - do których zalicza się codzienny pacierz, "wysłuchanie" niedzielnej mszy św., przestrzeganie wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątki - traktuje się jako "obowiązek", często jako nakaz przykryj pańszczyzny. Chrześcijaństwo w tym wydaniu, staje się fasadą, dodatkiem, który nie ma istotnego wpływu na styl życia.

W konsekwencji, człowiek taki, tylko ustami wyznaje wiarę w Boga, w sercu zaś swoim uprawia bałwochwalstwo, czcząc idole, tj. wartości tego świata. Legalistyczne widzenie problemu zła, jest nie tylko brakiem poprawnej informacji ale, w istocie, zawiera dezinformację. W tym ujęciu Dobra - Radosna Nowina, którą jest Ewangelia, ztraca swą atrakcyjność.

II. FORMA PRZEKAZU KERYGMATYCZNEGO

1. *Zróznicowanie formy przekazu.*

Obok poprawności merytorycznej, dość istotny wpływ na zbawczą skuteczność kerygmatu, posiada słowna forma podawcza, oraz styl, w jakim została ona ujęta i wypowiedziana. Te elementy formalne, nie są bez znaczenia; co więcej, może się okazać, że od nich, w znacznym stopniu, zależy realizacja celu kerygmatu. Nie od rzeczy, będzie tu przypomnienie, że celem przekazu kerygmaticznego jest nie tylko pouczenie, lecz również przekonanie oraz ukierunkowanie na właściwe działanie. Stąd można mówić o trzech etapach recepcji kerygmatu, które łącznie, wpływają na jego pełną skuteczność i owocność.

Pierwszym, doraźnym celem przekazu prawdy Bożej, jest pouczenie, złożone w znacznej części z informacji o faktach i wydarzeniach. Dalsza faza, dotyczy wewnętrznej asymilacji poznanej prawdy, która rodzi przekonanie i upodobanie. Tak poznana i przyjęta prawda, skłania do emocjonalnego zaangażowania, które ma istotny wpływ na postępowanie, czyli na wcielenie w życie, poznanej i przyjętej nauki. Te etapy, zmierzające do pełnej recepcji prawdy, dobrze już były znane w starożytności. Na ich kanwie określono cel przepowiadania. Przekaz słowny winien być tak umiejętnie sformułowany, by podawana prawda pouczała, podobała się i wzruszała: *ut veritas doceat, placeat et moveat.*

Św. Augustyn, wyraźnie nawiązuje do tej zasady, kierując swój postulat do głosicieli kerygmatu, w słowach: "Kto usiłuje przekonać o tym, co dobre, nie będzie gardził żadnym z trzech elementów, mianowicie by nauczać, zachwycać i wzruszać (*ut scilicet doceat, ut delectet, ut flectat*)" **15**.

Na bazie tych zasad, sformułowano naukę o trzech stylach mówienia. Biskup Hippony ujmuje ją w słowach: "Być elokwentnym znaczy umieć przemawiać, by nauczać o sprawach drobnych stylem prostym (*submisse*), aby zachwycać omawiając zagadnienia średniej miary stylem umiarkowanym (*temperate*), i aby wzruszać wykładając rzeczy wielkie stylem wzniosłym (*granditer*)" **16**. Ideałem było umiejętne łączenie trzech wyżej wymienionych stylów w jednym przekazie kerygmaticznym.

Aplikując to do dzisiejszej rzeczywistości, nie trudno zauważyć, że najczęściej spotykamy keryksów słowa mówionego, którzy przyswoili sobie tylko jeden, z trzech wymienionych stylów. Należy to uznać za niedopełnienie formy. Recepcja kerygmatu jest pełniejsza, gdy keryks umiejętnie łączy styl prosty z umiarkowanym oraz wzniosłym; gdy potrafi mówić *submisse*, *temperate* i *granditer*.

2. *Służebna funkcja formy słownej, wobec przekazu prawdy*

Przekaz kerygmaticzny winien być zrozumiały i komunikatywny oraz dostosowany do mentalności odbiorców.

a) Zrozumiałość przekazu zależy od doboru słów, których znaczenie, czyli wartość semantyczna, jest powszechnie zrozumiała. Posługiwanie się terminami wieloznacznymi, mglistymi, nieprecyzyjnymi osłabia wartość informatywną kerygmatu. Podobny skutek przynosi przesadne wprowadzanie neologizmów, czy wyrazów obcego pochodzenia. Wartość względną posiadają ogólniki. Znane przysłowie łączy się z tym: "Fraus latet in generalibus" - kłamstwo kryje się w ogólnikach.

Postulat mówienia zrozumiałego, nie oznacza ubóstwa językowego. Słownictwo zawężone do kilkudziesięciu terminów i pojęć, które wielokrotnie są powtarzane, w jednym wystąpieniu, czyni recepcję przekazu nużącą i mało interesującą. Biblijne i patrystyczne teksty kerygmataczne są wzorem różnorodności formy i bogactwa językowego. Prosty przykład jaki się nasuwa, dotyczy używania imienia Boga i Jezusa Chrystusa, bez stosowania form ekwiwalentnych, które podaje sama Biblia. Wystarczy wskazać, na takie tytuły chrystologiczne, jak: Światło, Droga, Prawda, Życie, Mądrość Prawdziwa. Św. Augustyn, w swym Komentarzu do Psalmów, ujętym w formę kerygmatu, na określenie osoby Jezusa, znajduje 721 "tytułów - imion", z których ponad połowa (dokładnie 442), to hapaks-legomena **17**.

b) Komunikatywność przekazu kerygmatacznego, to przede wszystkim jasność myśli, przejrzystość, zwięzłość oraz logika, występująca w połączeniu poszczególnych członów wypowiedzi i całych zdań. Brak tych cech, degradowała wartość informatywną, całego przekazu. Problem ten występował już w czasach apostoelskich. Św. Paweł ostrzega Tymoteusza: "unikaj światowej, pustej gadaniny" (2 Tym 2,14). Użyty przez Apostoła termin kenofonia - oznacza puste, czcze gadanie. Takie mówienie blokuje przekaz prawdy, czyniąc go bezużytecznym. Celem kerygmatu, według Klemensa Aleksandryjskiego jest "płodzenie prawdy". Z tej racji tych, którzy nie chcą albo nie potrafią skutecznie przekazywać prawdy, nazywa eunuchami. Według niego "nazwa eunucha (eunuchos) przysługuje nie temu, który przymusowo został pozbawiony swych organów płodzenia, ani też bezzennemu, ale temu, kto nie jest zdolny do płodzenia prawdy" **18**.

Św. Augustyn przestrzega keryksów, przed naśladowaniem niejasności przekazu, niektórych autorów biblijnych. Sądzi, że głosiciele słowa Bożego "mają obowiązek we wszystkich swoich wystąpieniach, przede wszystkim starać się, aby w miarę możliwości byli zrozumiani". Obowiązuje "perspicuitas dicendi" **19**. Perspicuitas znaczy: przeźroczystość, przejrzystość, jasność, oczywistość, zrozumiałość **20**.

Komunikatywność, nie wyklucza stosowania form wypracowanych przez sztukę wymowy; wręcz przeciwnie, ich wprowadzenie, może podnieść wartość, całego przekazu. Według św. Augustyna, wzorem w tym zakresie, jest św. Paweł, którego kerygmat godny jest naśladowania **21**. Umiejętne stosowanie zasad retoryki, może podnosić komunikatywność kerygmatu. Grzegorz z Nazjanzu po mistrzowsku posługuje się antytezą, w wyjaśnianiu prawdy o dwóch naturach Chrystusa: "Bądźmy podobni do Chrystusa, skoro On stał się podobny do nas; stańmy się przez Niego bogami, ponieważ On stał się przez nas człowiekiem. Przyjął na siebie co gorsze, by nam dać co lepsze, i stał się żebrakiem, byśmy Jego żebractwem się wzbogacili; przyjął postać niewolnika, byśmy otrzymali wolność; zstąpił na dół, byśmy byli wywyższeni; był kuszony byśmy zwyciężyli; został znieważony, byśmy byli uwielbieni; umarł, aby nas śmiercią uchronić" **22**.

c) Dostosowanie przekazu do mentalności odbiorców. Aby przekaz kerygmataczny był w pełni skuteczny i owocny, musi mieć na uwadze zdolności - zarówno intelektualne, jak i moralne - odbiorców, to znaczy, winien być dostosowany do możliwości recepcyjnych adresatów. Jest to zasada akomodacji, przyjęta jako założenie w kerygmacie św. Pawła, zalecana przez Ojców Kościoła, oficjalnie zaaprobowana przez Sobór Watykański II: "Sam bowiem Kościół, od początku swej historii, nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją z pomocą mądrości filozofów w tym celu, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię czy to do zdolności zrozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców. I to właśnie dostosowywanie się w głoszeniu objawionego słowa powinno stać się prawem wszelkiej ewangelizacji" **23**.

W świetle tej wypowiedzi kerygmat winien być "przepowiadaniem dostosowanym - accommodata predicatio". Ta zasada, postulowana przez ojców soborowych, winna stać się prawem "wszelkiej ewangelizacji - lex omnis evangelizationis". Jego przestrzeganie jest konieczne, jeśli zamierzamy osiągnąć, pełną informatywność kerygmatu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tylko wówczas możemy liczyć na zainteresowanie słuchaczy, gdy zaczniemy swoje przepowiadanie od rzeczy dobrze

im znanych i bliskich. Klemens Aleksandryjski stosuje zasadę akomodacji, w pełni świadomy jej potrzeby i skuteczności. Swoje racje przedstawia następująco: "Podobnie jak ci, którzy chcą przemawiać do ludu często czynią to za pośrednictwem herolda, żeby treść mowy stała się bardziej słyszalna, tak samo i tutaj - przecież do ludu będę się zwracał - przed właściwym wykładem należy wykorzystać myśli i słowa mu bliskie i przemawiające do niego na każdym kroku, dzięki czemu słuchacze więcej jeszcze staną się przychylni" 24.

III. WYMOGI STAWIANE GŁOSICIELOM KERYGMATU

Mając na uwadze ramy niniejszego opracowania, nie sposób przedstawić wszystkie wymagania, które są stawiane głosicielom słowa. Najczęściej priorytetowo traktuje się postulaty dotyczące należytej formacji przyszłych kandydatów do kapłaństwa 25, nie przywiązując większej wagi do innych, istotnie warunkujących skuteczność posługi kerygmatycznej. Do tych ostatnich należy zaliczyć: świadectwo życia zgodnego z głoszonym słowem, duch apostolskiego zaangażowania oraz postawę służebną.

1. Świadectwo życia

"Pierwszą formą ewangelizacji jest świadectwo" - stwierdza Jan Paweł II w Encyklice *Redemptoris missio* (42). "Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom" 26. Grzegorz z Nazjanzu zauważa, że Chrystus polecając apostołom głoszenie Ewangelii podkreśla konieczność właściwego postępowania, które winno towarzyszyć posłudze słowa: "Czy warto [przypominać polecenia], jakie daje Pan Jezus uczniom, których wysyła głosić Ewangelię [Mt 10,9; Łk 9,3]? Powiem w streszczeniu - by nie wchodzić w szczegóły - że mają wykazać cnotę, postępować bezinteresownie i roztropnie, słowem: być ludźmi uduchowionymi, aby Ewangelię rozpowszechniać niemniej przykładem własnego życia niż nauką" 27. W powyższej wypowiedzi została dowartościowana rola świadectwa życia, zarówno jako ważnego elementu towarzyszącego ewangelizacji, jak i warunkującego jej skuteczność. Posługa słowa może być zupełnie zniweczona, jeśli postępowanie głosiciela kerygmatu będzie stało w jawnej sprzeczności, z głoszonymi naukami i zasadami moralnymi.

2. Duch apostolskiego zaangażowania

Świadectwo życia, czyli postępowania zgodnego z Ewangelią, rzutuje na całą osobowość głosiciela kerygmatu, angażując go sercem i umysłem w spełnianą posługę. Pełne i dogłębne poznanie prawdy Bożej budzi zachwyt i pragnienie jej propagowania. Grzegorz z Nazjanzu mając to na względzie, formułuje kryteria dojrzałości, dysponujące kandydata do posługi słowa. Według niego nie powinien stawać do kapłańskiej misji głoszenia słowa ten, kto "nie odczuł żaru w sercu, kiedy mu odkrywano tajemnice Pisma św., który jeszcze nie odpisał ich sobie trzykrotnie w sercu, by osiąść ducha Chrystusowego" 28.

To zaangażowanie apostolskie, dotyczy całej sfery uczuciowo-emocjonalnej. Jan Paweł II, charakteryzując wzajemną rolę dopełniającą kerygmatu i katechezy, pisze: "Tak więc kerygmat ewangeliczny, który pierwszą swą zapowiedzią, pełną zapału i żaru, tak kiedyś wstrząsnął człowiekiem i poruszył go, że oddał się on przez wiarę Jezusowi Chrystusowi, stopniowo dzięki katechezie, coraz głębiej jest pojmowany, poszerzany o wnioski, które z niego wypływają, wyjaśniany wykładem wymagającym także rozumowania i w ten sposób doprowadza do praktyki życia chrześcijańskiego w Kościele i w świecie. Nie jest to mniej ewangeliczne niż sam kerygmat, niezależnie od twierdzenia tych, którzy uważają, że w ten sposób katecheza z konieczności staje się preracjonalizowana, wysusza a w końcu gasi to, co w samym kerygmacie jest żywe, spontaniczne i płomienne. Bowiem to te prawdy, które w katechezie są pogłębiane, poruszyły kiedyś serce człowieka, gdy je po raz pierwszy usłyszał" 29. W powyższej wypowiedzi zostały określone cechy kerygmatu, związane ze sferą uczuciową. Kerygmat jest wypowiedzią "pełną zapału i żaru", jest on "żywy, spontaniczny i płomienny". Kerygmat tylko wtedy okazuje pełnię swej mocy, gdy wiąże się z ewangelicznym entuzjazmem i zaangażowaniem serca, gdy żarliwość wiary przenika całą istotę i osobowość głosiciela. Kto potrafi przekazać swój zapał i entuzjazm, ten może liczyć na właściwy rezonans w duszach słuchaczy. Kerygmat jest czymś więcej, niż informacją. Owszem zachowuje wszystkie jej cechy, lecz znacznie ją przerasta rangą przedmiotu oraz siłą ducha.

3. Postawa służebna

Ważnym elementem tej postawy jest pokora. W formie nieco radykalnej i przerysowanej, przedstawiają jej istotę Ojcowie pustyni: "Pewien starzec powiedział: >Jeśli mówisz komuś słowo o życiu wiecznym, przemawiaj do słuchacza ze skrucą i łzami. Nie mów w inny sposób, by nie okazało się, że bezskutecznie cudzymi słowami chcesz innych zbawić<. Bóg bowiem powiedział do grzesznika: Czemu ty wymieniasz moje przykazania i masz na ustach moje przymierze. Mów zatem: "Jestem psem. Co więcej: pies jest lepszy ode mnie, bo i kocha swego pana, i nie pójdzie na sąd" 30.

Świadomość poznania i głoszenia prawdy odwiecznej napędza niekiedy jej głosicieli poczuciem wyższości, które rodzi się ze świadomości wybrania i powołania. Stąd już tylko jeden krok do pychy, która gardzi innymi. Odbiorca musi odczuć, że głosiciel kerygmatu jest mu życzliwy, że pragnie jego dobra. Niedopuszczalny w kerygmacie jest ton mentorski, dokuczliwie i apodyktycznie moralizatorski, pouczający w sposób niedelikatny, z odcieniem wyższości. Pouczenie winno być uzasadnione. Człowiek dzisiejszy oczekuje racji rozumowych. Wiara potrzebuje wsparcia rozumem. Jan Paweł II poświęcił temu zagadnieniu dużo miejsca w Encyklice Fides et Ratio. Naszym zadaniem jest podać uzasadnienie. Wybór należy zostawić słuchaczowi. Kategoryczne postulaty moralne, sformułowane apodyktycznie, są często z góry odrzucane nawet gdy są najśluszniesze. Zasadniczym motywem skłaniającym do głoszenia kerygmatu winna być troska o zbawienie jego odbiorców. Chrystus mówi o swojej działalności: "Syn Człowieczy przyszedł aby zbawić i ocalić to, co było zgineło". Jego przepowiadanie było pełne pokory i troski o prawdziwe dobro słuchaczy o ich zbawienie.

ZAKOŃCZENIE

Informacja, może i powinna występować, w funkcji służebnej wobec kerygmatu. Wszystkie wymogi stawiane informacji, winny być spełnione przez kerygmat. Dotyczy to, tak strony merytorycznej jak i formalnej. W najgłębszej swej istocie kerygmat znacznie przewyższa informację, zarówno co do rangi przedmiotu jak i wielkości celu. Kerygmat nie jest do pomyślenia bez świadectwa życia, bez postawy służebnej i bez ducha Chrystusowego. W Chrystusie znajdujemy najdoskonalszy wzór Boskiego Keryksa, który się uniżył dla zbawienia człowieka. W naśladowaniu posługi misyjnej Chrystusa, streszcza się całe dzieło głoszenia Dobrej Nowiny.

PRZYPISY

- 1 A. FALKOWSKI, Informacja, w: Encyklopedia Katolicka (dalej EK), t. VII, kol. 196.
- 2 M. LUBAŃSKI, Informacja. Aspekt filozoficzny, w: EK, t. VII, kol. 197.
- 3 Tamże.
- 4 Tamże, kol. 198.
- 5 Słownik grecko - polski, pod. red. Z. ABRAMOWICZÓWNY, Warszawa 1960, t. II s. 659.
- 6 F. DRĄCZKOWSKI, Kerygmat pisemny w teorii i praktyce Klemensa Aleksandryjskiego, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 26 (1979) z. 6, s. 21-42.
- 7 A. SZAFRAŃSKI, F. ZAPŁATA, Ewangelizacja, EK, t. IV, kol. 1436-1440.
- 8 Konstytucja dogma-tyczna o Objawieniu Bożym Dei Verbum 10, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Paris 1967, s. 345.
- 9 Tamże.
- 10 Encyklika Fides et Ratio Ojca Świętego Jana Pawła II, Watykan 1998, punkt 55, s. 86.
- 11 List Apostolski Patres Ecclesiae I, w: Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1997, t. II s. 568.
- 12 Por. F. DRĄCZKOWSKI, Nowa wizja teologii. Ujęcie graficzne, Pelplin-Lublin 2000, s. 61-62
- 13 Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański.
- 14 F. DRĄCZKOWSKI, Miłość syntezą chrześcijaństwa, Lublin 1991, s. 200-201.
- 15 ŚW. AUGUSTYN, De doctrina christiana IV 17, 34; przekł. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 221.
- 16 Tamże.
- 17 P. SZCZUR, Chrystus : Bóg - Człowiek. Tytuły chrystologiczne w Enarrationes in Psalmos św. Augustyna (Psalmy I - CL), w: Tysiąc imion Chrystusa. Seminarium Patrystyczne KUL 1983 - 1993, praca zbiorowa pod red. J. Pałuckiego, Lublin 1994, s. 93-115.
- 18 KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, Stromateis III 99, 1.
- 19 ŚW. AUGUSTYN, De doctrina christiana IV 8, 22.

- 20** Słownik łacińsko - polski, red. M. PLEZIA, Warszawa 1974, t. IV s. 131.
- 21** De doctrina christiana IV 7,11.
- 22** Mowa 1,5; w: ŚWIĘTY GRZEGORZ Z NAZJANZU, Mowy wybrane, Warszawa 1967, s. 56.
- 23** Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym 44; w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Paris 1967, s. 587.
- 24** KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, Stromateis I 16, 2; przekł. J. Pliszczyńska, Kobierce, Warszawa 1994, s. 12.
- 25** JAN PAWEŁ II, Posynodalna Adhortacja Apostolska Pastores dabо vobis, Wrocław 1992 (cały rozdział V dotyczy formacji kandydatów do kapłaństwa).
- 26** Encyklika Redemptoris missio 42; w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, t. I s. 416.
- 27** Mowa 2, 6; przekł. T. Sinko, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, Mowy wybrane, Warszawa 1967, s. 278.
- 28** Tamże, 2, 96; s. 285.
- 29** Adhortacja Apostolska O katechizacji w naszych czasach (Catechesi tradendae) 25; w: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, t. I, s. 22-23.
- 30** Druga Księga Starców XXI 26 (570), Kraków 1996, s. 234-235.